

Dr Robert A. Peterson, Chrystologia, Sesja 15, Systematyka, Bóstwo Chrystusa, List do Hebrajczyków 1, 5 Dowody i inne teksty, Kult, Extra Calvinisticum

© 2024 Robert Peterson i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert Peterson i jego wykład na temat chrystologii. To jest sesja 15, Systematyka, Bóstwo Chrystusa, List do Hebrajczyków 1, 5 Dowodów i innych tekstów, Kult, Extra Calvinisticum .

Kontynuujemy nasze studium doktryny Chrystusa, chrystologii.

Nadal pracujemy nad jego boskością i jesteśmy na piątym z pięciu historycznych dowodów na boskość Chrystusa. Powiedzieliśmy, że jest z samej natury Boga. Pismo przypisuje mu boskie tytuły, boskie atrybuty i dzieła, które wykonuje tylko Bóg.

Piątym dowodem z pięciu jest to, że Jezus otrzymuje cześć od Boga. Kontekst biblijnej historii jest taki, że dobrzy ludzie odmawiają czci. Widzimy to w Dziejach Apostolskich 14, z Pawłem i Barnabą w drugiej podróży misyjnej, pierwszej podróży misyjnej, przepraszam, i w Listrze, Dzieje Apostolskie 14:8. W Listrze siedział człowiek, który nie mógł używać nóg.

Był kaleką od urodzenia i nigdy nie chodził. Słuchał Pawła mówiącego. A Paweł, patrząc na niego uważnie i widząc, że ma wiarę, aby być uzdrowionym, rzekł donośnym głosem: stań prosto na nogach.

I zerwał się i zaczął chodzić. Gdy tłum zobaczył, co uczynił Paweł, podnieśli głos, mówiąc po lykońsku , że potrzeba trochę doświadczenia. Paweł mógł się komunikować z tymi ludźmi i z nimi, i odwrotnie, ponieważ mieli wspólną grekę lub koine.

Okej. Ale moim doświadczeniem jest, że kiedy ludzie oddają cześć, używają jej w swoim ojczystym języku. A dla Lystranów był to Lyconian , a Paweł i Barnaba nie znali tego języka.

Więc tłumy, zdumione tym cudem, powiedziały po lykońsku : bogowie zstąpili do nas w postaci ludzi. Barnabasa, nazywali Zeusem. Jest starszy od Pawła.

Mogę sobie wyobrazić go z ładną, dużą, męską brodą. A Paul Hermes, Hermes lub Merkury w innym panteonie, jest Bogiem posłańcem. Paul jest wielkim kaznodzieją, ponieważ był głównym mówcą.

Łukasz rzeczywiście to mówi. A kapłan Zeusa, którego świątynia znajdowała się przy wejściu do miasta, przyprowadził woły i girlandy do bram i chciał złożyć ofiarę wraz z tłumem. Paweł i Barnaba nie rozumieli języka lykońskiego, ale zrozumieli mowę ciała kapłanki, która była gotowa złożyć za nich ofiarę.

Teraz Paweł ma problem. Kiedy poszedł do Seminarium w Tarsus i wziął udział w kursach misyjnych, nauczył się wiele, ale nigdy nie miał kursu na temat tego, co robisz, jeśli jesteś zaproszony na nabożeństwo i jesteś Bogiem. Cóż, wiedzieli, co robić.

W odrazie jako Żydzi, żydowscy chrześcijanie, to jest apostołowie Barnaba i Paweł, usłyszeli o tym. I rozdarli szaty swoje i rzucili się w tłum, mówiąc: mężowie, dlaczego to czynicie? My także jesteśmy ludźmi podobnej natury do was. I przynosimy wam dobrą nowinę, abyście się odwrócili od tych marność do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich jest.

W minionych pokoleniach pozwalał wszystkim narodom chodzić własnymi drogami. Jednak nie pozostawił samego siebie bez świadectwa, gdyż czynił dobrze, dając wam deszcze z nieba i urodzajne pory, nasycając wasze serca pokarmem i radością. Nawet tymi słowami ledwie powstrzymują lud od składania im ofiary.

Oto, co wyciągam z tej pięknej historii, w której dzieje się wiele dobrych rzeczy, w tym ogólne objawienie Boga w opatrności lub historii, w tym przypadku, i obdarowanie deszczem i owocnymi plonami, warzywami i owocami, aby przynieść radość ludziom przy stole. Ale to nie jest nasz punkt widzenia. Naszym punktem widzenia jest to, że Paweł i Barnaba odmówili uwielbienia Boga w stosunku do nich.

To absurd. Dwukrotnie w Księdze Objawienia Jan, odbiorca tego objawienia, jest przytłoczony wizjami. Jest w tym tyle intensywności.

To ma takie epickie znaczenie. To niewiarygodne. A w 19:10, pośród tego, anioł powiedział do mnie, 19:9, napisz to błogosławieni, którzy są zaproszeni na ucztę weselną baranka.

I powiedział mi, że to są prawdziwe słowa Boga. Wtedy upadłem do jego stóp, aby oddać mu pokłon. Ale powiedział mi, że nie wolno ci tego czynić.

Jestem współsługą z wami i waszymi braćmi, którzy trzymają się świadectwa Jezusa. Oddawajcie cześć Bogu, bo świadectwo Jezusa jest duchem proroctwa. Dobrzy ludzie odmawiają oddawania czci.

Dobrzy ludzie. Dobrzy aniołowie robią to samo. W ostatnim rozdziale Objawienia, znów pojawia się Jan.

Oto przyjdę wkrótce, mówi Jezus w wersecie siódmym rozdziału 22. Błogosławiony, kto strzeże słów proroctwa tej księgi. Nie wiem, dlaczego zaraz po błogosławieństwie mamy taką odpowiedź, ale to prawda.

Ja, Jan, jestem tym, który słyszał i widział te rzeczy. A gdy je usłyszałem i zobaczyłem, upadłem, aby oddać pokłon do stóp anioła, który mi je pokazał. Ale on powiedział do mnie: Nie wolno ci tego czynić.

Jestem współsługą z tobą i twoimi braćmi, prorokami, z tymi, którzy zachowują słowa tej księgi. Oddaj cześć Bogu. Powinno być Objawienie 22:8 i 9.

W tym kontekście biblijnej wiary, dobrzy ludzie odmawiają czci, jak to widać u Pawła i Barnaby w Listrze. Dobrzy aniołowie odmawiają czci, jak widzieliśmy w Objawieniu 19 i 22. Jednak Chrystus otrzymuje cześć.

Aniołowie oddali mu cześć. Tak, wróćmy do Hebrajczyków 1. Hebrajczyków 1 zawiera wszystkie pięć historycznych dowodów boskości Syna Bożego w jednym rozdziale.

Jest załadowany. Hebrajczyków 1:6, i znowu, gdy wprowadza pierworodnego na świat, mówi, niech wszyscy aniołowie Boży oddają mu pokłon. Powiedziałem wcześniej, że gdy mówi, że wprowadza pierworodnego, gdy Bóg wprowadza pierworodnego na świat, myślałem, że chodzi o świat istot ludzkich.

To było nawiązanie do Betlejem. I tam działo się coś anielskiego. Chwała Bogu na wysokościach i na ziemi, pokój, dobra wola dla ludzi i tak dalej.

Pokój ludziom, w których Bóg jest upodobany, powiedziałbym. Ale to nie jest w porządku, ponieważ świat z Listu do Hebrajczyków 1 nie jest ziemią, na której narodził się Jezus w Betlejem. Jest światem niebiańskim.

Niebiański świat wstępuje do nieba i zasiada po prawicy, werset 3, majestatu na wysokościach. Kiedy Jezus wstąpił i powrócił do Ojca i zasiadł z Ojcem na tronie, Ojciec powiedział do aniołów Syna, niech wszyscy aniołowie Boży oddają mu pokłon. Chrystus otrzymuje pokłon.

To część woli Boga. Jana 9:38, większość ludzi padających na twarz przed Jezusem nie oddaje się chrześcijańskiemu kultowi. Są zdesperowani; kochają swoje dziecko, które jest w strasznych tarapatach lub sługę, który jest w tym samym stanie i w rozpacz padają do jego stóp, błagając, proszę, uzdrow ją.

Jeśli możesz, pomóż mojej córce, pomóż mojemu słudze. To nie jest uwielbienie. Ale w Jana 9 mamy coś podobnego do chrześcijańskiego uwielbienia.

O, mój Boże. Przywódcy żydowscy mają go w końcu dość, próbując ich uczyć. Wyrzucają go.

Jana 9:34, na końcu. Werset 35, Jezus usłyszał, że go wyrzucili. A gdy go znalazł, powiedział: Czy wierzysz w Syna Człowieczego? A on odpowiedział: Kocham tę odpowiedź.

Ten facet jest jak plastelina w rękach Jezusa. To znaczy, to jest niewiarygodne. Mówi, kim on jest, panie, abym mógł w niego uwierzyć? Cokolwiek powie Jezus, jest wystarczająco dobre dla tego faceta.

Jezus powiedział mu, widziałeś go. To całkiem miłe stwierdzenie. Widziałeś go.

Niewidomy człowiek widzi, a to on do ciebie mówi. Powiedział: Wierzę, Panie. I oddał mu pokłon.

Przyjmuję to, a jest to niezwykle, przyjmuję to jako akt czci. Jezus powiedział, na sąd: Przyszedłem na świat, aby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą, stali się ślepymi. To jedno z jego niejasnych duchowych stwierdzeń.

Oznacza to, że ci, którzy w świetle Jezusa, światła świata świecącego na nich, widzą swoją duchową ślepotę i wierzą w Niego. Im daje duchowy wzrok i przebacza. Tym, którzy twierdzą, że widzą, odrzucając światło Jezusa, światło świata, które przychodzi do nich w słowach i czynach, oślepia ich.

Fakt, że jest to właściwa interpretacja, potwierdzają słowa, które następują. Niektórzy faryzeusze, którzy byli blisko niego, usłyszeli te rzeczy i powiedzieli: czy my również jesteśmy ślepi? Och, mają inne znaczenie. Czy jesteśmy duchowo gorsi? Jezus użył słowa „ślepi” w znaczeniu: czy naprawdę widzimy głębię naszej duchowej ślepoty, ubóstwa i potrzeby w Twoim świetle, w Twoim objawieniu? Jezus powiedział: jeśli jesteście ślepi, w Jego rozumieniu tego słowa, jeśli zobaczycie swoją duchową ślepotę, nie będziecie mieli żadnej winy.

Ale teraz mówisz, widzimy, twoja wina pozostaje. Jeśli twierdzisz, że znasz wolę Boga, wbrew objawieniu mojego ojca przeze mnie, jesteś zgubiony. Nadal jesteś w swoich grzechach.

Twoja wina pozostaje. Niewidomy człowiek czcił Jezusa. Nie mówię tego szybko.

Mam na myśli, jako pochopny wniosek. Myślę, że to mówi. To sposób Johna.

O mój Boże. Koniec rozdziału drugiego. Jan mówi, że Jezus nie potrzebował, aby ktokolwiek mówił mu o człowieku, bo wiedział, co jest w człowieku.

Rozdział trzeci. Teraz był człowiek z faryzeuszy, który jest Nikodemem, jest okazem. On jest okazem.

Powinienem cofnąć się trochę dalej. Jezus dokonał wielu cudów na ucztach w Kanie Galilejskiej. I wielu w niego uwierzyło.

Ale potem szokujące oświadczenie jest teraz, gdy był w Jerozolimie na święcie Paschy, wielu uwierzyło w Jego imię, gdy widzieli znaki, które czynił. Jana 2:23. Ale Jezus w swojej własnej, swojej części nie powierzył się im.

Poczekaj chwilę. Ludzie wierzą w Jezusa, ale on nie odwzajemnia się, zobowiązując się do nich. Tak jest.

Co się dzieje? To pierwsza wskazówka w Ewangelii Jana na te pół tuzina okazji pojęcia wiary, które są niedostateczne, które mówią o niedostatecznej wierze. Wiemy, że z powodu tego, co następuje, Jezus i jego część nie powierzyli się im, ponieważ znał wszystkich ludzi i nie potrzebował nikogo, kto by o nim świadczył, ponieważ sam wiedział, co było w człowieku. Najwyraźniej wierzyli w niego jako w cudotwórcę.

I nie chciał wejść z nimi w przymierze. Nie chciał się im zobowiązać, ponieważ wiedział, że ich wiara była niewystarczająca. Wiedział, że była w człowieku.

Teraz był pewien człowiek, faryzeusze w rozdziale trzecim. Mamy Nikodema, który ma wszelkie zalety. Jest mężczyzną.

Jest członkiem ludu przymierza, Izraela. Jest członkiem Sanhedrynu. Jest faryzeuszem, częścią tej żydowskiej grupy świeckiej, która zobowiązała się do postu, modlitwy i dawania więcej niż wymagało prawo i która była szanowana w oczach ludzi.

Co więcej, Jezus wskazuje, że był szczególnym nauczycielem w Izraelu. A więc rozdział trzeci z pewnością pokazuje, jak przychodzi do Jezusa w całej swojej chwale, prawda? Nie, pokazuje, że jest w duchowym przedszkolu, a Jezus mówi mu, że nic nie wie, nie w nieprzyjemny sposób, ale Jezus wiedział, czego potrzebuje i postawił go na jego miejscu. A potem, oczywiście, w rozdziale siódmym, jak sądzę, pod koniec, Nikodem ponownie zajmuje się tą sytuacją.

Tak, to prawda. I broni Jezusa przed innymi żydowskimi przywódcami. To niezwykle w rozdziale 19, traktuję to jako jego wyznanie przed Chrystusem, którego nawet w pełni nie rozumiał, ale prosi o własne cierpienie.

Wraz z Józefem z Arymatei za ukrzyżowane ciało Jezusa. To niezwykle. Więc Jezus wie, co jest w człowieku, w tym w Nikodemie.

On wie, co jest w kobiecie , Samarytance. Człowieku, ona ma każdy debet na swoim koncie. Ona jest kobietą.

Ona jest Samarytanką. A nawet jeśli chodzi o Samarytanki, nie jest zbyt dobrym przykładem moralnym. Miałaś pięciu mężów, a mężczyzna, z którym jesteś teraz, jest twoim mężem.

O, mój Boże. Ale w Bożej opatrności kończy jako ewangelistka, która mówi mężczyźnie: „Chodź, poznaj mężczyznę, który powiedział mi wszystko, co kiedykolwiek zrobiłam”. I wybiegają z miasta.

Naprawdę miło to widzieć. Namawiają go, żeby został z nimi na jakiś czas. A potem mówią, teraz wierzymy, nie tylko z powodu tego, co powiedziałaś.

Bóg użył jej, aby połączyć ich z Jezusem. Ale teraz usłyszeliśmy od siebie dla niego. Usłyszeliśmy go dla siebie.

A teraz wiemy i wierzymy, że jest zbawicielem świata. To po prostu Boża droga. Jan nie powtarza na przykład historii o dobrym Samarytaninie, ale pokazuje ją za pomocą tego rodzaju języka, pokazując, że Samarytanka jest błogosławiona przez Boga.

A Samarytanie wyznają, że Jezus jest zbawicielem świata, podczas gdy większość Żydów nie ma o tym pojęcia. Nienawidzą go. Sprzeciwiają się mu.

Ale w Jana 9, wracając do groźby myśli tutaj, były niewidomy człowiek, który wie bardzo mało, nie ma Helen Keller, nie ma Braille'a, nie ma psów przewodników, ale wie, co Jezus dla niego zrobił. A Jezus wskazuje mu samego Jezusa, aby uwierzył. I on wierzy.

I on go czci. A Jezus nie karci go za błędne wielbienie. Zamiast tego błogosławi go.

Tomasz, jak powiedzieliśmy wcześniej w rozdziale 20, patrzy w twarz innemu Żydowi i mówi do niego: mój Panie i mój Boże. A Jezus ogłasza błogosławionymi nie tylko Tomasza, ale tych, którzy wierzą, nie widząc. Oczywiście, rozumiał, że skorzystają na tym, że Tomasz wątpi, a potem widzi, a potem wyznaje.

On czci, jakby, współżyda, który oczywiście nie jest tylko Żydem, ale jest Bogiem-człowiekiem. Jak widzieliśmy przynajmniej raz wcześniej, w Liście do Filipian 2:10 i 11, po stanie upokorzenia Paweł przedstawia tę słynną prezentację stanu wywyższenia. Dlatego, jest ważnym greckim spójnikiem.

Dlatego też, ponieważ syn nie uznał równości z Bogiem, czegoś, co należy osiągnąć i czego się domagać, ale raczej uniżył samego siebie i przyjął postać sługi zamiast postaci Boga i stał się posłuszny Ojcu, aż do śmierci . Dlatego też Bóg wywyższył Go

nad wszystko i obdarzył Go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się wszelkie kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca. Zajmiemy się tym fragmentem szczegółowo, gdy omówimy oba stany na końcu naszego kursu.

Ale na razie Izajasz 45 jest tłem. To dosłownie każde kolano i każdy język, ale nie wszyscy przychodzą w uwielbieniu. Niektórzy przychodzą, mówi Izajasz, i wstydzą się go, ponieważ go nienawidzą.

Mimo to kłaniają się. Tak więc technicznie rzecz biorąc, całe kłanianie się w eschatonie, zgodnie z Filipian 2:10 i 11, nie jest całym uwielbieniem. W imieniu odkupionych jest.

W imieniu innych ludzi, zagubionych, to nie jest uwielbienie. To przymus, by uznać tego, który jest rzeczywiście godzien wszelkiej chwały i czci i powinien się poddać wszystkim, poddaniu, na które zasługuje od wszystkich. Tylko w Panu, zostanie powiedziane o mnie, mówi Jahwe w Izajasza 45, 24, tylko w Panu jest sprawiedliwość i siła.

Do niego przyjdą i zawstydzą się wszyscy, którzy są oburzeni przeciwko niemu. W Panu całe potomstwo Izraela, z perspektywy Nowego Testamentu, włączając w to duchowego Izraela, kościół, zostanie usprawiedliwione i okaże chwałę. Tak więc technicznie nie jest to uwielbienie ze strony wszystkich, ale cześć, uznanie jego panowania ze strony wszystkich.

Oby zagubione osoby i sekciarze, którzy są uwikłani w zaprzeczenia boskości Chrystusa, zgięli kolana i wyznali teraz, że uczyniliby to pierwotne chrześcijańskie wyznanie, że Jezus jest Panem i zaufali mu jako Panu i Zbawicielowi. Dwie kolejne kwestie, gdy kończymy nasze studium boskości Chrystusa. Jedna to extra calvinisticum , druga to kenotyzm .

Zamierzam wziąć je w tej kolejności ze względów pedagogicznych. Ze względów pedagogicznych extra calvinisticum , to łacińskie wyrażenie oznaczające zewnętrzny extra lub bez calvinistic . Calvinisticum jest łacińskie, łaciński przymiotnik calvinistic .

Stąd extra calvinisticum jest kalwinistycznym extra, kalwinistycznym outside of lub without. Zasadniczo było to luterzańskie przekleństwo, luterzańskie oszczerstwo lub zniewaga wobec reformowanych. W rzeczywistości zarówno doktryna kenosis, jak i extra calvinisticum pojawiły się w debatach na temat reformy luterńskiej.

Obaj są chrześcijanami reformacyjnymi. Obaj znali ewangelię i ją kochali. Kalwin miał ogromny dług wobec Lutra.

Nie było zwyczajem uznawać współczesnych w ten sposób. Więc chwali Augustyna za teologię. Chwali innych wczesnych ojców za egzegezę.

Jan Chryzostom szczególnie , i oddaje Lutrowi trochę uznania, ale nie tak dużo, jak na to zasługiwał, ponieważ Luter miał wielki wpływ na Kalwina. Niemniej jednak ich spadkobiercy, rozwijając dalej systemy teologiczne luterńskiego Kalwina, walczyli ze sobą. To rzeczywiście smutne.

Extra calvinisticum to luterńska krytyka ortodoksji kalwińskiej po reformacji. To okres protestanckiej ortodoksji, w którym Jezus nie był w pełni wcielony dla reformowanych. To niesprawiedliwe.

To jest złe. Jednak mógłbym to zrozumieć, ponieważ ludzie mogliby reagować w ten sposób dzisiaj. Co się z tym dzieje? Już ojcowie Kościoła, na przykład Atanazy, nauczali tej doktryny.

Stąd E. David Willis, rzymskokatolicki uczony, który wykładał na Uniwersytecie Princeton. Nie wiem. To było jakiś czas temu.

Nawet nie wiem, czy żyje i co teraz robi, ale E. David Willis. Extra calvinisticum . Katolicka teologia Kalwina.

Tytuł brzmiał mniej więcej tak. Willis twierdzi, że rzeczywiście extra calvinisticum było nauką niektórych wczesnochrześcijańskich. Atanazy, na przykład, wyraźnie tego nauczał.

Zatem Willis twierdzi, że powinno się to nazywać extra patristicum , patrystycznym poza lub bez, lub extra catholicum , katolickim poza lub bez. Czym jest ta nauka? Nauka jest taka, że druga osoba Trójcy, ta Chrystologia z pewnością zaczyna się absolutnie z góry. Słowo, światło, druga osoba Trójcy, Bóg Syn stał się w pełni wcielony w Jezusa z Nazaretu.

Ale jeśli pomyślisz o tym trochę głębiej w kategoriach trynitaryzmu, czy to oznacza, że trójca stała się binitą ? Czy osoba Bóstwa mogłaby nie być już w Bóstwie? To absurd. Zamierzam podać pewne biblijne uzasadnienie dla tego, ale na razie próbuję to po prostu wyjaśnić. Więc extra catholicum , extra patristicum , extra calvinisticum utrzymuje, tak, druga osoba stała się w pełni wcielona w Jezusa.

Ale ponieważ jest drugą osobą Trójcy, pozostał również całkowicie poza wcieleniem. Pozostał bez wcielenia. W pełni wcielony, całkowicie poza.

Jeśli temu zaprzeczysz, albo rozwalisz Trójkę, albo skończysz z jakąś doktryną kenozy, która umniejsza pełne bóstwo wcielonego syna. Żadne z nich nie jest akceptowalne. W pełni wcielony, całkowicie na zewnątrz.

Gdzie jest coś takiego w Biblii? Cóż, same słowa lub nauki są w Biblii, ale oto pytanie. Widzieliśmy, że Kolosan 1 i Hebrajczyków 1 oba potwierdzają, że wcielony syn wykonał dzieło opatrności. Albo że zrobił to wieczny syn.

Pytanie brzmi, czy wcielony syn przestał wykonywać dzieło opatrności? Jeśli tak, to nie brzmi to dla mnie jak Bóg. Albo jeśli kontynuował wykonywanie dzieła opatrności, czy robił to w ciele? Z pewnością przedwcielony syn był wszędzie obecny. Był wszechobecny lub wszechobecny.

Czy on to porzucił? Że jest gorszy od Boga. Ale jeśli to zachował, to na pewno nie zachował tego w ciele. Jego ciało było zlokalizowane.

Było to w jednym miejscu w Galilei lub Judei, na przykład. Kolosan 1, On jest przed wszystkimi rzeczami, werset 17. On jest wieczny i w Nim wszystkie rzeczy są razem.

Niezależnie od tego, czy jest to stwierdzenie przedwcielonego syna, czy stwierdzenie wcielonego syna, mówi nam, że wykonał lub nadal wykonuje dzieło opatrności. Myślę, że raczej to drugie. Z pewnością, niezależnie od tego, czy Biblia mówi to wprost, czy nie, w tym, że opatrność jest dziełem Boga, w tym, że Bóg jest trzema w jednym, Trójca wykonuje dzieło opatrności.

Jednym z rozgałęzień doktryny Trójcy jest to, że dzieła Trójcy są dziełami wszystkich trzech osób. O, idę z systematycznymi rozróżnieniami teologicznymi. Podczas gdy mówimy to, podkreślając jedność Bóstwa, jednocześnie uznajemy rozróżnienie między osobami.

Nie mylimy ich. Nie umieszczamy Ojca ani Ducha Świętego na krzyżu. Tak więc, ale mimo wszystko, nawet krzyż, na którym umarł tylko syn, jest dziełem Trójcy.

Pismo samo o tym mówi. 2 Koryntian 5, około wersetu 19, Bóg był w Chrystusie, pojednając świat ze sobą. W kontekście Ojciec .

A Hebrajczyków, werset, który często gubię, Hebrajczyków mówi o Chrystusie, nie Objawieniu, Robert, ale Hebrajczyków, mówi o Chrystusie przez wiecznego ducha, ofiarującego siebie Bogu. Zrozumiano. Hebrajczyków 9:14.

Powinienem mieć to wytatuowane na ramieniu. O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez ducha wiecznego ofiarował siebie bez skazy Bogu, oczyści nasze sumienia? Jeśli ofiary Starego Testamentu zapewniały oczyszczenie, o ileż bardziej ofiarna śmierć Chrystusa oczyści nasze sumienia z martwych uczynków, aby służyć żywemu Bogu? I kwalifikuje się jako jedyne miejsce w Piśmie Świętym, które łączy Ducha Świętego ze śmiercią Chrystusa, z zadośćuczynieniem Chrystusa. Krew Chrystusa, który przez ducha wiecznego ofiarował siebie bez skazy Bogu.

Tylko Chrystus stał się wcielony. Tylko Chrystus umarł. Ale Bóg był w Chrystusie, pojednając świat ze sobą.

2 Koryntian 5:19. Miałem rację. A Chrystus ofiarował się Bogu, Hebrajczyków 9, 14, przez wiecznego ducha.

Jaki jest sens? Akty Trójcy są współdzielone. Nie ma czegoś takiego jak osoba Trójcy działająca bez innych członków. To prawda, podkreślając jedność Trójcy, ale nie mylimy osób, rozróżniamy je.

Tak więc tylko syn umarł na krzyżu, ale mimo to, kiedy to uczynił, Bóg działał w nim, a Chrystus ofiarował się przez wiecznego ducha. Podobnie, wszystkie trzy osoby Bóstwa wykonały dzieło opatrności w Starym Testamencie. Pytanie brzmi, czy wcielony syn zaprzestał wykonywania swojego dzieła opatrności? Jeśli powiesz, że tak, czy on naprawdę jest Bogiem? Cóż, niektórzy kanoniczni teologowie powiedzieli, coż, zaprzestał tego na te 33 lata, a następnie podjął to ponownie w swoim zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu.

Chłopcze, myślę, że to naprawdę problematyczne. Tylko Bóg może nas uratować. On nie rezygnuje z boskich funkcji.

A kiedy Kolosan 1 mówi nam, że Chrystus, że w Chrystusie, 1:17, wszystko trwa razem, lub Hebrajczyków 1:3 mówi, że podtrzymuje wszystko swoim potężnym słowem, które przypisują, oba przypisują wcielonemu synowi dzieło opatrności. Teraz wcielony syn nie wykonał dzieła opatrności w swoim ciele i nie był wszędzie obecny w swoim ciele. Tak więc wyznaję wiarę w pewnego rodzaju doktrynę drugiego rzędu, jasne? Mam trochę Biblii, ale to dedukcja oparta na Biblii i na zasadach teologicznych.

Czy Trójca jest zdrowa? Pewnie. Czy fakt, że dzieła Trójcy są dziełami całej Trójcy? Tak, i wszystko to prawda, a jednak to uznaję, okej? Myślę, że ważne jest, aby to zrobić. Więc wyznaję, że druga osoba Trójcy stała się w pełni wcielona w Jezusa z Nazaretu, bez kenozy, Nazaret, bez kenozy.

Posiada wszystkie boskie moce. Używa ich tylko zgodnie z wolą Ojca. Więc czasami działa, osoba działa jako Bóg-człowiek.

Innym razem działa jako Bóg-człowiek, a my z pewnością nie możemy tego wszystkiego uporządkować w każdym wersecie Biblii. To nestoriańskie, żeby robić takie rzeczy, ale my kładziemy nacisk na osobę. To wszystko, co jest, nigdy nie jest to oddzielna ludzkość, a nie słońce w niebie, ale teraz słońce na ziemi wykonuje te działania, o których dowiadujemy się z Ewangelii.

Mimo to pozostał Bogiem i pozostał poza wcieleniem. Czy to nie jest tajemnicze? Och, jest tajemnicze. W istocie, dodatkowe Calvinisticum dotyka obu gigantycznych historycznych tajemnic wiary chrześcijańskiej.

Trójca, chyba że chcesz powiedzieć, że została zmniejszona o jedną trzecią w prawdziwym wcieleniu, jest jedną osobą z dwiema naturami, to jest trynitaryzmem i chrystologią, dotkniętą tą doktryną. Luteranie w to nie uwierzyli. W przeciwieństwie do reformowanych, którzy twierdzili, że skończone nie ma zdolności do nieskończoności, nauczali czegoś przeciwnego.

A Luter, który kochał, kochał tajemnice. Im bardziej tajemnicze, tym lepiej, i dlatego jego teologia ma wszelkiego rodzaju tajemnice i paradoksy i tak dalej. Kalwin, z wielkim szacunkiem, nazywał Lutra apostołem Reformacji, ale był wyraźnie inny ton.

Więc Luter rozróżniał Deus absconditus i Deus revelatus , ukrytego Boga i objawionego Boga. I wiesz co? Jak wyjaśnił, Kalwin zgodziłby się idealnie, ale nie będzie mówił o dwóch bogach. Czy Luter naprawdę w to wierzył? Nie, nie wierzył w dwóch bogów.

Ale ukryty Bóg jest Bogiem dekretów, Bogiem swojej chwały, Bogiem przeznaczenia. A jeśli chodzi o te rzeczy, to nie wiemy zbyt wiele. Objawiony Bóg jest teologią krzyża.

To Bóg spotyka nas w cierpieniu na krzyżu Jezusa. Ponownie, Kalwin odtworzył wiele nauk Lutra, ale nie mógł znieść niektórych z tego rodzaju terminologii. I tak Kalwin, w efekcie, zgodził się z Lutrem, że wierzący byli jednocześnie simul justus et peccator , jednocześnie usprawiedliwieni, sprawiedliwi w Chrystusie i grzesznicy.

Ale nie mógł powiedzieć tego tak ordynarnie. Luter wydawał się radować paradoksami. Mój profesor reformacji powiedział: oto diagram, wizualizacja teologii Lutra.

Tak. Simul justus et peccator , jednocześnie sprawiedliwy, jednocześnie grzesznik, tak. Albo Bóg ukryty, Bóg objawiony, Bóg ukryty.

A oto teologia Kalwina. Kalwin był renesansowym humanistą i chrześcijaninem. Oto jego teologia.

To polerowany kamień. Och, ma tajemnice, ale nie przedstawia prawdy w taki paradoksalny sposób , w którym uważa, że nie jest to konieczne. Jestem całkowicie pełen szacunku i doceniam apostoła Reformacji, ale innego, i próbuję powiedzieć, że jeden jest bardziej inteligentny od drugiego.

Nawet nie potrafię tego zmierzyć. Oboje byli geniuszami. O, mój Boże.

Ale mieli różne style. Luter był o wiele bardziej średniowiecznym mnichem. Kalwin był o wiele bardziej renesansowym humanistą.

Pokusą Kalwina była nauka. Chciałby zrobić wszystko, byle nie wrócić do Genewy i tych okropnych ludzi. Ale kaznodzieją był Luteran.

Podobnie jak Kalwin. Ale jak to powiedzieć? Obaj wierzyli w diabła, ale Kalwin nie rzucał w niego kałamarzami. I uczciwie mówiąc, Kalwin nie cierpiał na jakieś zaburzenia psychiczne, jakąś wielką depresję, na którą Luter cierpiał przez całe życie.

I to czyni jeszcze bardziej niezwykłym, jak przezwyciężył to wszystko i służył Bogu w sposób, w jaki to robił. Tak więc dodatkowe Calvinisticum jest wnioskiem z boskości Chrystusa. Druga osoba staje się w pełni wcieleniem Trójcy, staje się w pełni wcieleniem, a boski syn pozostaje w pełni na zewnątrz.

Czy w pełni rozumiem to, co właśnie powiedziałem? Nie, nie. Jak powiedziałem wcześniej, bierze udział w obu tajemnicach. Ale myślę, że konieczne jest zachowanie nienaruszonego, pełnego trynitaryzmu i solidnej jednoosobowej doktryny dwóch natur w tym samym czasie.

Kenotyka , kenosis, Christologies . List do Filipian 2, gdy mówi, że Chrystus ogołocił samego siebie, używa greckiego słowa keno, ogołocił samego siebie. Rzeczownikiem odpowiadającym jest kenosis, co oznacza opróżnienie.

To jest dość rozbudowana i szczegółowa historia. Podam wam najważniejsze punkty. Cytuję Davida Wellsa, osobę Chrystusa, który naprawdę w to wchodzi.

Kenotyzm . Historyczne korzenie kenotyzmu leżą głównie w debatach wywołanych przez luteranizm i kalwinizm po reformacji. Luter i Kalwin walczyli o swoje życie dla ewangelii.

Ich potomkowie, po wojnie trzydziestoletniej, w której protestanci i katolicy zabili dziesiątki tysięcy ludzi. Jakie to smutne, jaka parodia. Luterkańscy i reformowani pastory i uczeni mieli więcej czasu na myślenie i rozwijanie skomplikowanych systemów.

Luteranizm poruszał się w obrębie chrystologii słowa-ciała, podczas gdy reformowani opowiadali się za podejściem słowa-człowieka. Słowo-ciało, druga osoba Trójcy, przybrała sobie ludzkie ciało, a w heretyckiej formie, żadnej ludzkiej duszy, polinarianizm . W ortodoksyjnej formie, powiedzmy Atanazy, ma on ludzkie ciało i duszę, ale prawie nie działa z tej duszy.

Apollinarius , Logos bierze rolę duszy. Grecka psychologia stwierdza, że istoty ludzkie składają się z ciała i duszy. Dusza jest wiodącą zasadą, zasadą przewodnią dla całej istoty ludzkiej.

A u Apolinarego słowo, Logos, zajęło miejsce tej ludzkiej duszy. To nie jest pełne człowieczeństwo, a apolinaryzm został słusznie potępiony w Chalcedonie w 451 r. Atanazy wyznał, że Chrystus przyjął pełne człowieczeństwo, ale jego teologia była nadal ciałem słowa, a nie człowiekiem słowa, ponieważ jest wątpliwe, jak bardzo Jezus działał z ludzkiej duszy.

Logos zdominował osobę. Ma duszę ludzką, więc Atanazy, wielki obrońca boskości Chrystusa, mieści się w granicach ortodoksji, prawda? Ale to problem. W pełni rozwinięty człowiek słowa Chrystologia mówi, że wieczne słowo przyjęło prawdziwe człowieczeństwo.

To jest ludzkie ciało i dusza, a czasami działał z ludzkiej duszy. Luteranizm preferował słowo schemat ciała. Kalwinizm, teologia reformowana, słowo schemat człowieka.

Zainteresowanie Marcina Lutra wszechobecnością lub wszechobecnością Chrystusa wydaje się być ograniczone do kontekstu sakramentalnego. Na szczęście nie rozwinął doktryny kenosis, jasne? Co martwiło Lutra? Luter stanowczo odrzucił rzymskokatolicką doktrynę mszy. Och, zachował to słowo, więc jednym ze sposobów, w jaki Luter odnosił się do Wieczerzy Pańskiej, było Deutsche Messe, niemiecka msza, ale treść była pod pewnymi względami bardzo różna.

Luter powiedział, że Wieczerza Pańska nie jest ofiarą. Może ofiarą uwielbienia, jak później powiedzieliby anglikanie, ale nie ofiarą Syna Bożego. O mój Boże, nie.

To nie jest coś, co dajemy Bogu. To raczej coś, co Bóg nam daje. To dar od Boga, a kapłan nie składa Chrystusa w niekrwawej ofierze Bogu.

Nienawidził transsubstancjacji, ponieważ dla niego była to ludzka próba wyjaśnienia cudu. Dla niego to był cud, a ciało Chrystusa było tak samo obecne w Wieczerzy Pańskiej dla Lutra, jak dla każdego teologa rzymskokatolickiego, w tym Tomasza z Akwinu, którego praca wykorzystująca filozofię Arystotelesa została przekazana Lutrowi i wszystkim katolikom. Pamiętajmy, Luter był katolickim mnichem i teologiem, księdzem i teologiem, że zewnętrznie elementy pozostały elementami fizycznymi, chlebem i winem, ale wewnętrznie, nadprzyrodzenie, zewnętrzna forma pozostała taka sama, ale wewnętrzna istota lub substancja uległa zmianie, stąd transz-
zmiana substancji, transsubstancjacja , transsubstancjacja.

Wewnętrzny nadprzyrodzony cud, gdzie zewnętrzny, na zewnątrz elementy zachowują swoje fizyczne cechy, ale wewnętrznie, nie, Luter mówi, śmieszne, bluźnierstwo, ale gdy czytał słowa Pana, gdy pisał w tabeli, pisał w tabeli, szpecąc

tabele, gdzie spotkał się z Zwinglim i zgodzili się, nie wiem, ile to było punktów, 13 z 14 punktów, coś w tym stylu. Napisał, *hoc est ja corpus*, to jest moje ciało, a Zwingli powiedział, że na pewno był tam w ciele, ale nie miał na myśli, że to było jego fizyczne ciało. Luter nie chciał podać Zwingliemu prawej ręki na znak braterstwa i całkowicie go odrzucił; to jest charakter człowieka, który ma odwagę rozpocząć reformację.

W Wormacji, przesłuchujący powiedział, mnichu Martinie, czy ty sam masz rację, a wszyscy ojcowie i doktorzy są w błędzie? Daj mi czas, żebym się nad tym zastanowił. Wrócił i powiedział, tak mi dopomóż Bóg, najlepiej jak rozumiem, tak. W międzyczasie przeczytał w bibliotece, że Jan Hus i Jan Hus mieli bardzo podobną teologię, no cóż, Hus został również spalony na stosie przez Rzym, który go okłamał, dali mu glejt, a potem zabili, spalili go żywcem, ale więc jest silnym klientem, a ty dostajesz złe z dobrym.

Tak naprawdę Luter żył bardzo długo. Polecam książkę *Martin Luther Reformer* autorstwa Jamesa Kittlesona, profesora z Ohio State University. Jest tak dobra pod wieloma względami: jest akademicka, ale nie przesadnie techniczna, jest napisana prostym językiem i obejmuje, co jest bardzo nietypowe, całe życie Lutra, w tym okres, gdy był zręczliwym staruszkiem, zręczliwym staruszkiem, który całe życie był winny antysemityzmu, na przykład, więc ma mocne i słabe strony.

Tak czy inaczej, nie chciał ustąpić. Co zadziwiające, pod koniec życia w końcu przyznał, że jego towarzysze reformatorzy byli chrześcijanami, a młodszy mężczyźni, którzy go otaczali w tym momencie, którzy go czcili, którzy słusznie uważali go za ojca w wierze, płakali, ale nie w Marburgu, gdzie odbyła się marburska rozmowa z Zwinglim, nie Zwingli, nie jesteś chrześcijaninem. Co głosił Luter? Chrystus jest tak obecny w tej wieczerzy, jak powiedział Tomasz z Akwinu lub jakkolwiek rzymski katolik.

Jak to wyjaśnić? Nie wyjaśnisz tego. To cud. Był w, z i pod żywiołami.

Jak to możliwe? Luter rozpoczął ten interes kenosis, nie dlatego, że tego nauczał, ale nauczał komunikacji atrybutów. Wspomnieliśmy o tym w naszym przeglądzie patrystycznym. Zajmiemy się tym później w ramach jedności osoby Chrystusa, ale reformowani i luteranie bardzo się z tym nie zgadzają.

Sam Luter nauczał, że w zmartwychwstaniu Syn Boży, Bóg Syn wskrzeszony, podzielił swoje boskie atrybuty ze swoją ludzką naturą, aby w cudowny sposób ciało Chrystusa mogło być wszechobecne. To wszechobecne ciało Chrystusa ma zatem motywację eucharystyczną, aby Chrystus mógł być obecny w wieczerzy w sposób nadprzyrodzony i nie prosić Go, aby wyjaśniał to w, z i pod żywiołami.

Myślę, że używa on starej symboliki ognia i światła lub czegoś takiego, ponieważ ogień jest ze światłem, a ogień pali i tego typu rzeczy. Więc w tym sensie Chrystus jest w środku, i co to wyjaśnia? To nie wyjaśnia. To w pewien sposób ilustruje, że to cud.

Żadnej ofiary, żadnego kapłańskiego daru, żadnej transsubstancjacji. Jestem zaskoczony, że moi luterkańscy bracia i siostry mówią o konsubstancjacji. Nie mogę uwierzyć, że Luter kiedykolwiek tolerowałby to słowo, ponieważ jest to, znowu, próba nazwania tajemnicy, ale w każdym razie niektórzy z nich to robią.

Ucieszyłem się, widząc, że David Wells powiedział, że nie wszyscy tak robią. Tak czy inaczej, może dość tła. Zainteresowanie Marcina Lutra wszechobecnością lub wszechobecnością Chrystusa wydaje się być ograniczone do jego sakramentalnego kontekstu.

Dla Lutra ważne było potwierdzenie tego z uwagi na jego wiarę w konsubstancjację, chociaż samo określenie nie zawsze było doceniane. Kiedy Jezus powiedział, to jest moje ciało, uważał, że należy to rozumieć z pewnym stopniem dosłowności, na który nie pozwoliliby ani Kalwin, ani Zwingli. W następnym pokoleniu jednak wszechobecność stała się również kwestią chrystologicznego znaczenia.

Tak więc Luter nie nauczał kenozy, ale jego luteranie, jego potomkowie, teologicznie to robili. Byli to wielcy uczeni i myśliciele, giganci wiary, jeśli wolisz. Wykorzystali komunikację natur, przez którą człowiek w Chrystusie przyjął cechy boskości, zrywając w ten sposób ciągłość z rasą ludzką, pisze David Wells jako stronniczy teolog reformatorski.

Żeby być uczciwym wobec luteran, a ja nawet nie rozumiem tego wszystkiego zbyt dobrze, podzielili się na dwa obozy w tej sprawie. Niektórzy poszli za Johnem Brentzem, inni za Martinem Chemnitzem. Brentzians i Chemnitzians .

Brentz nauczał, że dwie natury Chrystusa nie były po prostu połączone w jednej osobie, ale zostały wykute w jednej osobie. Biorąc to pod uwagę, to, co później nazwano względnymi atrybutami, rozciągało się również na jego człowieczeństwo. Brentz argumentował na przykład, że istniały różne formy wszechobecności człowieczeństwa Chrystusa.

Tak więc w Chrystusie niewiele, jeśli w ogóle cokolwiek, odróżniało Jego samoogółocenie od Jego wywyższenia. Raczej, dwa sposoby istnienia zbiegały się w Nim od początku, od wcielenia. Praca Martina Chemnitza była o wiele bardziej umiarkowana i ostrożna.

Niemniej jednak stwierdził, że człowieczeństwo Chrystusa jest trwałe i zawsze będzie zlokalizowane. To dobry ruch. Komunikat idiomatum , według Chemnitza

przeniesienie cech nie oznacza trwałego przeniesienia cech od boskości do człowieczeństwa, lecz raczej wykorzystanie tego, co ludzkie, przez to, co boskie, w sposób wykraczający poza normalne ludzkie ograniczenia.

Tak więc wymiana atrybutów wydaje się w Chemnitz być uważana za przerywaną, podczas gdy w Brentz była stała i koniecznym rezultatem unii personalnej wcielenia. Formuła zgody, bardzo ważny symbol, symbol doktrynalny, próbowała pogodzić szkoły myślenia w tej i wielu innych kwestiach, w których luterkańscy duchowni, teologowie, rozstali się doktrynalnie. Był to dokument kompromisu, próbujący objąć oba.

Nie będę wnikał w szczegóły, ale powiem, że kanoniczny zarys rozkwitł w Niemczech w środkowych ćwierciach XIX wieku. A potem, gdy zaczął zanikać w Niemczech, zgadnijcie co? Został przywrócony do życia pod koniec XIX wieku w Wielkiej Brytanii. Ogólnie rzecz biorąc, kanonicy utrzymywali, cytuję, że boski logos, aby przyjąć naszą naturę na siebie i poddać się w rzeczywistości swoim ziemskim warunkom i ograniczeniom, porzucił nieco, przynajmniej, to, czym był, zanim się wcielił.

Logos zredukował się do ludzkich wymiarów i dostosował się do ludzkiej natury w celu wcielenia. Najczęściej argumentowano, że ten proces obnażania doprowadził do utraty względnych atrybutów, wszechwiedzy, wszechmocy, wszechobecności. Pojawiły się różnice zdań.

Niektórzy mówili, że boskość została pozbawiona swoich względnych atrybutów na stałe. Inni mówili, że tymczasowo. Mógłbym podać bardziej ekstremalne przykłady, ale nie zrobię tego.

Powinienem wspomnieć Gottfrieda Thomasiusa, który zaproponował umiarkowaną kenosis jako sposób pogodzenia prawdziwego człowieczeństwa z ideą, że boskość rzeczywiście się wcieliła. W Wielkiej Brytanii Charles Gore był ważnym nazwiskiem, obok HR Macintosha, AM Fairbairna i PT Forsythe'a. W inkarnacji zatem atrybuty wiecznego słowa boskiego zostały skrócone z warunku bycia aktualnym do warunku bycia potencjalnym.

To jest wersja Forsythe'a. Forsythe nalegał, że to samooddanie musi być uzupełnione zrozumieniem pojawienia się Chrystusa w pełnym potencjale Boskości na krzyżu i zmartwychwstaniu. To, co ludzkie i boskie, nie spotkało się w jednej osobie.

Odrzucił tę terminologię. Spotkali się raczej w akcji ratunkowej. Teorie kenozy miały kilka godnych uwagi i pochwały cech.

David Wells jest sprawiedliwym człowiekiem. Po pierwsze, wszystkie one zaczęły się od boskiego, preegzystującego słowa. Po drugie, teoria kanoniczna usiłowała przypisać pełną rzeczywistość historycznemu Jezusowi.

Po trzecie, teorie kenoniczne nadają miłości boskiej istotną treść moralną. Teoria ta miała jednak pewne niepokojące wymiary, które omówimy w naszym następnym wykładzie.

To dr Robert Peterson w swoim nauczaniu o chrystologii. To sesja 15, Systematyka, Bóstwo Chrystusa, List do Hebrajczyków 1, 5 Dowody i inne teksty, Kult, Extra Calvinisticum